Nr. 142. Kraków, Piątek 26 Maja 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.



Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

## Dom akademicki w Krakowie.

Olbrzymi wzrost cyfry młodzieży, uczęszczającej na wszystkie wydziały Jagiellońskiej wszechnicy, a w szczególności młodzieży podupadłych lub biednych rodzin, młodzieży, która od ławy gimnazjalnej walczyć musi o pierwsze potrzeby życia zapomocą zmudnych lekcyj, czyli korepetycyj, spowodował dobrodziei tejże młodzieży, a w szczególności przed trzema laty ówczesnego rektora, prof. dra Edwarda Korczyńskiego, że przybrawszy sobie komitet obywatelski, zamarzył o myśli zaiste szczytnej, tchnącej wielkim humanitaryzmem, budowy wielkiego domu akademickiego, mogącego pomieścić wygodnie przeszło stu akademików. Zrealizowanie podobnej myśli natrafiło na wielkie przeszkody już w tej okoliczności, iż wszyscy odwołują się na najróżnorodniejsze cele do tej wielkiej ofiarności publicznej, do której płyną zawsze składki prawie od jednych i tych samych osób. Prof. dr. Korczyński uprosiwszy sobie tak zawsze chętnego p. dyrektora Franciszka Slęka, jako skarbnika, rozesłał tysiące list składkowych nie tylko do bardzo licznych kolegów, a jeszcze liczniejszych uczniów, których przeszło tysiąc, dziś wybitnych lekarzy, przysporzył ziemiom polskim, ale także do wszystkich miast i instytucyj autonomicznych, prosząc o poparcie dla swego ulubionego dzieła, które się zapisze złotemi zgłoskami w księdze pamiątek i rozwoju Almae Matris Jagellonicae W obec coraz wyższej ceny placów budowlanych, rozchodziło się najbardziej i w pierwszym rzędzie o to, aby jak najprędzej nabyć grunt na ten cel odpowiedni. Przekonawszy się, iż najlepszym gruntem pod względem terenu, wody i świeżego powietrza jest okolica koło dworca kolejowego, zbliżona najbardziej do wszystkich zakładów naukowych, wydziału lekarskiego i filozoficznego, postanowił szlachetny filantrop młodzieży w tejże okolicy poszukać podobnego placu.

Ręcząc swoją osobą i swoim kredytem zakupił, idąc za radą komitetu obywatelskiego, od Towarzystwa Strzeleckiego tuż za ogrodem strzeleckim przestrzeń przeszło 700 sążni pod budowę domu akademickiego. Plac ten położony w ulicy Topolowej jednym frontem, a drugim frontem do ul. ks. Lubomirskiego, przytyka do ul Bosackiej tak, iż oddalenie do przejścia kolejowego w ul. Lubicz ulicą Bosacką wynosi zaledwie 300 kroków, a do klinik, szpitalów, teatru anatomicznego i do obserwatorjum w ogrodzie botanicznym przecietnie około 700 kroków. Dom akademicki będzie zwrócony frontem głównym do ul. Topolowej z widokiem na ogród strzelecki, frontem mierzącym przeszło 18 sążni, zaś budynek tylny do ul. Lubomirskiego frontem o 16 sążniach.

Budynek dwupiętrowy od ul. Topolowej będzie mógł mieć około 12 okien w każdym piętrze, a budynek tylny około 11. Część środkową wypełni ogród i obszerne podworce. Operacja kredytowa pomyślana i przeprowadzona przez rektora dra Korczyńskiego widocznie powstała pod szczęśliwą gwiazdą, gdyż grunta te, aczkolwiek składki nie przyniosły nawet dotąd tyle, ile wynosi cała cena kupna, przedstawiają już dziś wartość dwa razy tak wielką, za jaką nabyte zostały.

Składki ogółem wynoszą koło 13.000 złr. a wartość gruntów wedle dzisiejszej ceny wynosi już około 30.000 złr. Grunta od ulicy Topolowej zakupione po złr. 20, a a od ulicy Lubomirskiego po 15 złr., dziś znalazłyby chętnych odbiorców, gdyż teraz płacą w tej okolicy tak licznie zabudowującej się po cenie wyżej 40 złr., a względnie 30 złr.

Koszta zabudowania dziś obliczyć się nie dadzą, zdaje się atoli, iż wyniosą około 70 złr. za metr kwadratowy zabudowanej powierzchni, której będzie ogółem, nie licząc budynków gospodarskich, przeszło 1000 metrów kwadrat.

Przypuściwszy, iż składki wkrótce nadejść mające pokryją w zupełności jeszcze resztującą cenę kupna gruntów, to i tak prof Korczyński, a z nim Komitet obywatelski kołatać będzie o sumę 70 000 złr. na koszta samejże budowy. Ponieważ liczba młodzieży potrzebującej jest już dziś bardzo wielką, więc Komitet obywatelski, o ile nas słuchy dochodzą, ma tylko zabudować część frontową od ulicy Topolowej kosztem około 40 000 złr. Podkomitet budowy składa się z mężów zaszczytnie znanych w mieście naszem, z panów: architekta Wandalina Beringera, radcy miejs. p. Jana Kwiatkowskiego, z p. dyrektora budownictwa Janusza Rawicz Niedziałkowskiego i z najlepszej siły, jaką rozporządza budownictwo rządowe p. nadinżyniera Józefa Saarego, planisty i wykonawcy tylu pięknych budowli rządowych w Krakowie.

Sprawa budowy domu akademickiego w Krakowie nie jest sprawą lokalną, jest nawet więcej jak krajową, ma bowiem za zadanie przysporzyć narodowi polskiemu jak najwięcej światłych lekarzy, jurystów, teologów, nauczycieli i agronomów. Gdzie więc tylko dla sprawy narodowej troszeczkę cieplej serce bije, czy w kraju naszym cieszącym się konstytucją, czy pod zaborem pruskim lub rosyjskim, w Ameryce, w Szwajcarji, w ogóle, gdzie istnieją kolonie polskie i stowarzyszenia, i lista składkowa na budowę polskiego domu akademickiego w Krakowie znaleść się powinna. Tak pojął sprawę tę prof. Korczyński, a list jego wysłany do Ameryki do pana Erazma Jerzmanowskiego, męża odczuwającego na drugiej półkuli potrzeby polskości, ten skutek miał, iż odpowiedź była obciążona sumą 500 zł. na rzecz domu akademickiego.

Teraz, gdy się zbliża pora kąpielowa, nie powinni zapomnieć o tej ważnej instytucji wszyscy lekarze Polacy, ordynujący w miejscach kąpielowych krajowych i zagranicznych, pomnąc, iż zabawa jest częścią kuracji kąpielowej, a urządzenie zabaw, reunionów, koncertów, powinno mieć błogi skutek licznych przesyłek pieniężnych na dom akademicki na ręce p Ślęka.

Jeżeli już jest mowa o odczytach, należy się wdzięczność na tem miejscu p. prof. drowi Morawskiemu, które przyniosły spory dochód. P. Rehman Stanisław, znany ze swej uczynności, pozwolił na urządzenie w pierwszych dniach czerwca wielkiego festynu w ogrodzie krakowskim, na który pospieszyć powinno, co żyje w Krakowie. Zarząd kopalń wielickich przeznaczył cały dochód ze zwiedzania kopalń w d. 29 czerwca b. r. na ten sam cel, a już dziś wiadomem jest, iż w jesieni odbędą się liczne odczyty, między innymi prof. dra Cybulskiego z dziedziny fizjologji i prof. dra Witkowskiego z dziedziny fizyki. Obaj prelegenci należą do najprzyjemniej i najładniej wykładających.

Opinja publiczna, mająca swój wyraz w dziennikach, powinna jak najbardziej zająć się domem akademickim i umożebnić rozpoczęcie budowy na cele najwyższej oświaty, w lecie lub w jesieni tego roku, a subkomitet budowy liczy i na to, że właściciele wapienników ofiarują część wapna bezpłatnie, właściciele 50 cegielń koło Krakowa dostarczą cegły, a inni przedsiębiorcy reszty materjałów budowlanych.

A teraz słówko do młodzieży rodziców zamożniejszych.

Panowie ci, obywatele Uniwersytetu, powinni się poczuwać do obowiązku przy każdej sposobności, przy każdem zebraniu rodzinnem, przy grach i zabawach pamiętać o losie przyszłych swych kolegów, potrzebujących schronienia dla nauki w domu akademickim. Dobry kolega będzie i dobrym obywatelem.

I w zapisach ludzie wielkiego serca pamiętali o domu akademickim. W ostatniej chwili doszła prof. Korczyńskiego wiadomość, iż ś. p. Michał hr. Załuski zapewnił czterem medykom Wszechnicy Jagiellońskiej mieszkanie z pościelą i bezpłatne kąpiele w Iwoniczu w czasie całej pory kąpielowej, tak, iż zmieniając się, dwunastu corocznie z tego zapisu korzystać może. Oby przykład ten znalazł jak najwięcej naśladowców!

## Z bieżącej chwili.

Ze śmiercią Schmerlinga zniknęła z widowni urzędowego świata austrjackiego jedna z najwybitniejszych osobistości. Przez pół wieku był on ciągle czynnym i przez ten czas stał wiernie na straży państwa, tak przed ogłoszeniem konstytucyi, jak i za czasów parlamentarnych. Pamiętny jest wszystkim „dyplom schmerlingowski,“ wydany w 1861 roku, w którym się pojawiły pierwsze błyski konstytucjonalizmu. Dyplom ten miał służyć za podstawę parlamentaryzmu, acz z biegiem czasu i wymagań musiał być ciągle poprawianym i rozszerzanym i w końcu zostało się po nim tylko wspomnienie.

Schmerling, jako mąż stanu, był przedewszystkiem Niemcem i stał na straży jedności państwowej. Jako centralista w całem znaczeniu tego wyrazu, stał się zawziętym przeciwnikiem wszelkich autonomicznych zapędów. Przeżył się sam, jak i jego system, bo poczucie odrębności narodowej i nowe prądy musiały wziąć górę nad zastarzałym biurokratyzmem. Jego następcy dobrze więdzieli że dawniejsze formuły i ustawy nikogo nie mogą zadowolić w Austrji i musieli pójść innemi drogami, które przyniosły rezultaty dodatnie i zrobiły państwo potężniejszem, niż kiedykolwiek.

W każdym razie Schmerling zapisał swoje nazwisko na kartach historji Austrji. Zasady, jakie wyznawał, nie pozwoliły mu być rzeczywistym parlamentarzystą i chociaż się do nich chciał nagiąć, dawne zapatrywania stawały mu zawsze na przeszkodzie. Nie rozumiał on dobrze, że autonomja poszczególnych krajów wzmocni tylko wewnętrzną siłę państwową. Na tym punkcie błądził, a ten błąd stał się przyczyną, że musiał ustąpić z widowni konstytucjonalizmu i co on niby zaczął, inni musieli kończyć.

We wczorajszym przeglądzie politycznym wspomnieliśmy nawiasem o przemowie francuzkiego prezydenta ministerjum na festynie gimnastyków w Tuluzie i o drugiej mowie senatora Gobleta w Bordeaux. Dzisiejsze dzienniki paryskie przynoszą nam obydwa przemówienia dosłownie i przytaczamy tutaj niektóre ustępy.

Pan prezes Dupuy o przyszłej Izbie tak się wyraził:

„Czy chcecie panowie wiedzieć, jaką będzie jutrzejsza Izba deputowanych? Izba będzie posiadała solidarną większość republikańską, silną przeciwko wszelkim niespodziankom, ożywioną najlepszym duchem w kierunku reform i pewną poparcia przewidującego rządu.

Zapytacie się pewno o program większości. Mogę zadowolić wasze życzenia bez żadnego trudu. Będziemy mogli prowadzić politykę, nie obawiając się żadnych przeszkód. Ani bulanżyzm wojskowy, ani cywilny nie jest nam straszny i możemy śmiało patrzeć w przyszłość.“

Następnie zwraca się do republikanów różnych odcieni.

„Upraszam wszystkich republikanów, tak z centrum, jak i skrajnej lewicy, aby w ważnej chwili wyborów, zapomnieli o antypatjach i osobistych interesach. Niech na ołtarzu ojczyzny złożą nieporozumienia między radykalnymi i oportunistami i niech będą zadowoleni, że mogą być republikanami.

Ojczyzna żąda od nas poświęcenia bezgranicznego wszelkich niesnasek, które nie prowadzą do celu pożądanego.“

Z tych dwóch ustępów widać jasno, że pan Dupuy jest przedewszystkiem wszech wiedzącym człowiekiem i wybornie przyszłość przepowiada. Podaje już naprzód nietylko rezultat wyborów, ale i program większości republikańskiej. Następnie, nakazuje radykalistom i oportunistom, aby się połączyli ze sobą i zapomnieli o dawnych nieporozumieniach.

Zobaczymy czy naród wysłucha słów pana Dupuy i zastosuje się do jego życzeń?

Senator Goblet w mowie swojej wypowiedzianej w Bordeaux, zarecza stanowczo, że Rzeczpospolita się utrzyma, chociaż ministerja od 1889 robiły wszystko możebne, aby ją zdyskredytować. Rozbicie bulanżyzmu i przymierze z Rosją, fundamentalnie utrwaliły Rzeczpospolitą i jest ona teraz panią swoich losów.

Swoją drogą, pan Goblet powstaje na panującą anarchję i system protekcyjny. We Francji obecnie wszystko się robi za pomocą protekcji. Każdy radca miejski, departamentalny, deputowany, senator, wreszcie minister chcąc otrzymać stanowisko, musi szukać poparcia osób wpływowych. O jego zdolności, prace, idee, nikt się nie pyta, bo dziś we Francji chcąc zostać wybitną figurą, nie potrzeba składać egzaminów i wykazywać się dyplomami. Na wszystko wystarczy... protekcja.

Według jego zdania, aby ocalić kraj, potrzeba wrócić do programu z 1875 roku, zaprowadzić głosowanie z list, pozbyć się wszystkich ludzi biorących udział w sprawach państwowych, w czasie lat ostatnich i wreszcie wytworzyć koalicję radykalno-socjalistyczną.

Jeżeli pan Dupuy jest optymistą w najlepszym gatunku, to pana Gobleta można zaliczyć do pesymistów. Jednakże trzeba przyznać wiele słuszności jego poglądom, ale niestety! chcąc wyczyścić ową stajnię augjaszową, musianoby wynaleźć jakiegoś Herkulesa, którego dotąd Francja nie posiada.

Młody kedyw Egiptu, Abbas pasza wreszcie zdecydował się złożyć swoją czołobitność sułtanowi. Na jego przyjęcie w Konstantynopolu przygotowują się niezwykłe uroczystości i sułtan ma go obdarzyć cennymi podarunkami i wysokimi orderami

Rząd angielski sprzeciwiał się dotąd tej wizycie i używał wszelkich sposobów, aby syna Tewfika powstrzymać od wyjazdu. Zabiegi spełzły jednak na niczem i Abbas pasza odbędzie ceremonję hołdu i zarazem wypłaci haracz zaległy.

Wizyta w Kostantynopolu może łatwo sprowadzić zmiany w okupacji Egiptu przez Anglików. Francja, jako państwo najwięcej interesowane w tej sprawie, użyje całego swego wpływu nad brzegiem Bosforu, iżby sułtana wyprowadzić z apatji i aby ten zażądał od Anglji wycofania wojsk z Egiptu.

Kwestja ta, jeżeli wejdzie na porządek dzienny, zamąci jeszcze więcej niepewne położenie w Europie.

## Wystawa w Chicago.

(Notatki z podróży).

Podróż na krześle po wystawie. — Wojna kobieca. — Sekcja przemysłu. — Sztuka niemiecka i francuska.

Po dwudniowym pobycie w mieście, i obejrzeniu osobliwości, udałem się znów na wystawę.

Tłumy nie były tak liczne jak w dniu otwarcia, ztąd lepiej mogłem przyjrzeć się wszystkiemu.

Na każdym kroku widzi się pełno skrzyń, śmieci, kurzu, wagonów próżnych lub naładowanych, lokomotyw, wozów i t d. Chaos panuje ogromny, tłumy robotników pracują gorączkowo, ażeby doprowadzić w kilku przyszłych tygodniach całą wystawę do należytego porządku.

Obecnie wystawa, choć jest urzędownie otwartą, jednakże wiele jeszcze brakuje do jej ukończenia.

Na kanałach kursują weneckie gondole i i łodzie elektryczne, któremi dostać się można z jednego budynku do drugiego. Najlepszym jednak sposobem dla zapobieżenia zmęczeniu, przy szczegółowem oglądaniu wystawy jest wynajęcie krzesła na kółkach.

## MIMOZA.

PROBLEMAT PSYCHOLOGICZNY

przez

Włodzimierza Zagórskiego (Chochlika).

5)

(Ciąg dalszy).

Przygnębiona temi myślami siedziała milcząca, poddając się coraz bardziej smutkowi, który ją łamał. Była, jak ten, co ze słonecznej jakiejś wyżyny spada w przepaść bezmierną a ciemną. Wiara w miłość męża, która osłoneczniała i napełniała sobą całą jej duszę, zgasła tak jak zdmuchnięta świeca, pozostawiając tam jeno próżnię i ciemności Zdawało jej się, że słyszy trzask walących się gmachów; to tęczowy pałac jej szczęścia zapadał się w ziemię z takim łoskotem.

W oczach jej zakręciły się duże, ciężkie, piekące łzy, które powoli jedna po drugiej staczać się zaczęły po twarzy.

* * *

Ale hrabia nie widział tych łez.

Niedbale na kozetce rozparty, tulił żonę swą teraz do piersi, objąwszy ramieniem łabędzią jej szyję. Nerwy jego rozdrażnione przed chwilą przymusem, jaki sobie zadawał, uspokoiły się, gdy usunięta została przyczyna tego rozdrażnienia.

Pozbywszy się widoku nienawistnej frendzli, który mu tak długo chmurzył myśli pogodę, był teraz znowu wesół i swobodny. Dobrze mu było w tem miłem gniazdku, przy boku tej, do której tęsknił tak długo. I ani na myśl mu nie przychodziło, że na jego piersiach leży bierna i milcząca — ona, która przed chwilą jeszcze szczebiotała tak wesoło, płonąca namiętnością i nienasycona jego pieszczoty.

Odzyskawszy znowu dawną myśli swobodę, starał się teraz wynagrodzić sobie wszystkie z powodu rozłąki doznane cierpienia i zatrzeć niemiłe ich wspomnienie. Puściwszy wodze swym uczuciom, okazywał się w tej chwili bardziej jeszcze może czułym i serdecznym, niż to było w jego zwyczaju. Zdawałoby się, że go ogarnął zapał hrabiny, i że umysł jego dostroił się do niedawnych jej uniesień. Rozkochany i płonący opowiadał jej o swej miłości, o swych zamiarach na przyszłość, które powziął tęskniąc do niej w czasie swego przymusowego na wsi pobytu.

„O tak, ten kraj nudny i przez przyrodę tak skąpo wyposarzony, nie jest godnym tego, by służył za ramki dla ich miłości. Potrzeba Alp i włoskiego nieba dla uzupełnienia tego poematu. Pojadą nad brzegi Lemanu, skoro róże zakwitną; Genewa cudną jest w czasie róż. Tam ułożą plan dalszej podróży. Może zechce pojechać na brzegi Śródziemnego morza do Cannes, San-Remo lub Nizzy, a może będzie wolała zamieszkać nad brzegiem jeziora Como, w Bellagio lub Varennie?“

„Wtedy dla niej wynajmie willę, aby im nikt nie przeszkadzał w ich szczęściu. Będą łódką pływali przy świetle księżyca, będą rybki łowili w błękitnem jeziorze, będą społem robili wycieczki w góry, zapuszczając się w gaje pełne myrtów, cienistych kasztanów i drzew oliwnych. Ach tak, ach tak! Będą się upajali słońcem, powietrzem, wonią kwiecia i własną miłością“!

Tak mówił hrabia, kreśląc jej oczom obrazy szczęścia i uciechy. Ale hrabina nie słyszała jego słów, w coraz cięższej tonąc żałości. Przed chwilą jeszcze świat wydawał jej się tak pięknym; teraz nic już nie miało dla niej uroku. Miłość męża była słońcem jej życia i w niej czerpało ono całą swą ponętę. Obecnie słońce to zgasło; z minionego szczęścia pozostawała jej tylko ta jedna myśl, że to szczęście jest straconem i nigdy już nie powróci.

Nagle drgnął hrabia nerwowo.

Jedna z łez płynących po licu hrabiny stoczyła się na jego rękę. Zaniepokojony ujął głowę płaczącej w drżące dłonie i spojrzał w jej oczy. Blada twarz jej była zalaną łzami.

— *Wanda, ma chère, qu'avez-vous?* — zawołał przerażony.

I przyciskając ją do piersi począł pieścić i całować. Ale hrabina nie odpowiadała na jego troskliwe zapytania i nie odwzajemniała jego pieszczoty. Złamana boleścią leżała w jego objęciach zimna i milczaca; tylko łzy coraz gęstsze toczyły się po jej marmurowo bladem licu.

Hrabia znał nadto dobrze kobiety, aby powód łez żony mógł dla niego pozostać zagadką. Myśl, iż roztargnieniem swem mimowolnie obraził jej miłość własną, zabolała go niezmiernie. Starał się więc przebłagać zagniewaną, jakkolwiek mu się zdawało, iż zbytnio może odczuła przykrość doznaną i zbyt wielką wagę przywiązuje do błahego zresztą i małoznaczącego wypadku.

— *Non, mais voyons Wanda, voyons mon enfant, calmez vous... Soyez sage, soyez raisonnable!* — uspokajał ją łagodnie, przemawiając tonem, jakim się przemawia do dziecka. Cóżem ja winien, że mnie rozirytowała tak wielce ta nieznośna frendzla. Psuła mi harmonję twego buduaru, obrażała mój smak estetyczny... Jabym tak chciał, aby to wszystko odpowiadało tobie i mojej miłości... Nie mogłem znieść tego dysonansu... No *voyons, voyons ma mie*, przestań płakać, uspokój się... Głowa cię jeszcze rozboli... Sam nie wiem, skąd mi się wzięło to roztargnienie... Musiałem mieć nerwy rozirytowane skutkiem bezsenności i zmęczenia... A wszak to dowód właśnie mojej miłości... Skorom się tylko wyrwać mógł ze wsi, nie zważając na nużącą podróż pędziłem do ciebie... Byłżebym tak uczynił, gdybym nie tęsknił, gdyby mnie nie rwało ku tobie.

I całował ją i pieścił, starając się żal jej ukołysać.

* * *

Atoli słowa jego wywierały skutek wprost przeciwny, roztkliwiając owszem coraz bardziej hrabinę. Pierś jej falowała spazmatycznie, a łzy coraz obfitszym lały się strumieniem.

— *Vous êtes trop exaltée ma belle amie!* — ciągnął dalej, strofując ją dobrotliwie. — Nie można żyć w obłokach... Trzeba, byś sobie powiedziała, że ludzie są ludźmi, to jest ułomnemi istotami i że ja, a nawet i ty, moja droga, ludźmi tylko jesteśmy... Patrzaj, ta moja nerwowa irytacja jakiż to dowód ludzkiej ułomności!.. Pędzę do ciebie całą noc, tłukę się najgorszą drogą mil kilka spragniony twojego widoku, a w chwili, gdy nareszcie jestem przy tobie, wpada mi w oko głupia jakaś frendzla, odwraca myśl moją od ciebie i mąci duszy mej pogodę... Napróżno staram się walczyć z opanowującem mnie rozdrażnieniem, wreszcie ulegam mu fatalnie ku twojemu i mojemu zmartwieniu... Trzeba się liczyć z tą ułomną ludzką naturą... Miłość nasza, jeżeli ma być prawdziwą a stałą, nie może nieustannie bujać w eterach... Nie możemy jej stroić zawsze we frak i balową suknię, boby skrępowana w ten sposób umarła... Musimy wygodniejsze dać jej ubranie, musimy ją z czasem ubrać w szlafrok i pantofle.

Ciężkie westchnienie wyrwało się z piersi hrabiny; dreszcz nerwowy wstrząsnął całem jej ciałem.

* * *

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

Właściciel pcha go wszędzie i można wszystko oglądać, nie męcząc nóg. Płaci się za takie krzesła po 75 centów na godzinę lub 6 dolarów dziennie.

Najątem więc krzesło na kółkach przy bramie wystawowej, i kazałem się zawieść do pałacu maszyn, który znajduje się nieopodal III bramy wjazdowej.

Przejeżdżając koło „pałacu kobiet" usłyszałem jakiś zgiełk niezwykły, odbywał się tam sejm kobiecy. Panie, należące do komisji, pozazdrościły pani Palmer, swej prezydentce, że nadto wysuwała się naprzód przy uroczystości otwarcia i nadskakiwała książętom przybyłym i amerykańskim dygnitarzom. Panie poczuły się obrażonemi, krzycząc i płacząc głośno, wyrzekały na złe rządy kobiet, na lekceważenie godności niewieściej, na kaptowanie dygnitarzy Stanów, za pomocą czułych słówek i ognistych spojrzeń.

Sam słyszałem jak jedna z pań wszedłszy na wzniesienie, bijąc pięściami w stół, przemawiała do zebranych kilkuset kobiet: „chcemy równouprawnienia pod każdym względem i pragniemy przodować i wyrównać mężczyznom, a używamy sposobów i sposobików niegodnych ludzi inteligentnych i czujących swą potęgę. Zarzucam to wszystkim paniom z komitetu, a szczególniej pani Palmer kaptowanie władz za pomocą wdzięków".

Tej treści mowy, w tonie bardzo gwałtownym, wypowiadało trzydzieści kobiet. Poczem odbyły się narady. Pani Palmer chciała rezygnować ze swej godności, lecz przyjaciółki zaczęły jej w tedy robić gorzkie wyrzuty.

Jedne z pań płakały rzewnie na posiedzeniu i ucierały nosy chusteczkami batystowemi, drugie rumieniły się ze złości i mówiąc, syczały jak jaszczureczki. Po ukończonych naradach i wylaniu mnogich potoków łez i wypowiedzeniu miriadów słów, karminowe usteczka pań orzekły jednogłośnie pozostawić rzeczy jak były i przeprosić panią Palmer za wyrządzoną jej przykrość; czyż to nie prawdziwie po kobiecemu? Scena ta pozostanie mi długo w pamięci i godna ona pędzla charakterystycznego malarza, lub humorysty.

Po przepędzeniu godziny w „Pałacu kobiet", udałem się w stronę gmachu przemysłu.

W sekcji rosyjskiej dotychczas nie ma nic, tylko na ścianach rozlepiono plakaty, z których dowiedzieć się można, że okręty wyładowane okazami zamarzły w Lidze i nie mogły przybyć do portów amerykańskich. Przemyśliwałem długo nad treścią tych ogłoszeń i nie mogłem w żaden sposób domyślić się, gdzie te okręty miały zamarznąć, wątpię bowiem, czyby wysyłano okazy tak kosztowne Oceanem północnym i czy wogóle komunikacja taka jest możliwą. Ogłoszenie więc takie uważam za rosyjską blagę.

Sekcje: niemiecka i francuska, przedstawiają się nader okazale, chociaż wiele miejsca nie zapełniono, a szafy stoją próżne. Niemcy zapragnęły rywalizować z Francją i dlatego na każdym polu przemysłowego rozwoju znać wielką staranność, bogactwo i chęć imponowania. Francuzi zmieścili się z tego i kilkakrotnie słyszałem zdania powtarzane przez nich, że w niemieckim dziale nie ma żadnej oryginalności lub indywidualnego charakteru. Wszystko jest przerobione z wzorów francuskich.

Materje, desenie, porcelany, wyroby z bronzu, słowem wszystkie wystawione przedmioty, jak i urządzenie wystawy jest dokonane na wzór dawnych wystaw paryskich.

Wspomnę później jeszcze obszerniej o sekcji przemysłu. Obecnie jakaś niepojęta siła ciągnie mnie dalej. Pragnę zobaczyć chociaż wszystko pobieżnie. Udaję się więc do pałacu sztuk pięknych. W gmachu wspaniałym, z trzech stron wodą otoczonym, budowanym w stylu włoskim z czasów odrodzenia, mieszczą się płody twórczości artystów całego świata.

Sekcje: niemiecka i francuska są już zupełnie gotowe, można więc porównywać arcydzieła dwóch wrogo usposobionych narodów. Galerje na pierwszy rzut oka przedstawiają się nader imponująco. Nagromadzono tutaj taką ilość obrazów, rzeźb i sztuki, że potrzeba tydzień poświęcić, aby dokładnie wszystko obejrzeć. Przy bliższem jednak oglądaniu przekonujemy się, że oddział niemiecki pod względem artystycznego wykonania jest bogatszy.

Francuzi przedstawili wiele rzeczy przeważających rozmiarem płótna, lub objętością rzeźby, ale nie mających głębszego artystycznego wykonania. Chociaż z drugiej strony jest wiele obrazów czyniących kolosalne wrażenie.

Z wystawy jednak francuskiej wynosimy niemiłe wrażenie. W tej masie nagromadzonych obrazów nie spotykamy ani jednego z głębszą myślą. Wszystkie one robione naprędce, a tematy po większej części z życia salonów, lub nader drastyczne. Pięknych krajobrazów albo dzieł historycznych brak zupełny.

Polskie obrazy dotychczas nie przybyły i spodziewane są w bardzo krótkim czasie.

*Skarbek M.*

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

## TAJNE DOKUMENTY ROSYJSKIE

**w sprawie obsadzenia tronu w Bułgarji i usunięcia uzurpatora ks. Ferdynanda Koburg.**

(Ciąg dalszy).

4.

*Cyfrowany telegram ministra spraw zagranicznych do cesarskiego posła w Bukareszcie z d. 10 czerwca 1887 r.*

W odpowiedzi na list z d. 20 maja zawiadamiam Waszą Ekscelencję, że cesarz najmiłosierniej raczył rozkazać zaopatrzyć pana w poniższą deklarację, z której zrobisz W. E. użytek w razie postawienia urzędowej kandydatury króla Karola do bułgarskiego tronu:

1) Oświadczyć królewskiemu rządowi w imieniu cesarza, że ubieganie się o tron bułgarski jest jawnem naruszeniem pokoju berlińskiego.

2) Wyjaśnić rumuńskiemu ministerstwu, że za opłakane skutki takiego kroku rząd króla Karola będzie odpowiedzialnym.

3) Jeżeli pomimo tych przestróg wybiorą króla Karola na księcia Bułgarji, Wasza Ekscelencja winna natychmiast zerwać wszelkie dyplomatyczne stosunki, i ze wszystkimi urzędnikami cesarskiego poselstwa, jak równie z konsulami i innymi agentami opuścisz Rumunję. Opiekę zaś nad rosyjskimi poddanymi w królstewie rumuńskiem powierzysz zastępczo francuskiemu pełnomocnikowi.

4) Równocześnie z zerwaniem dyplomatycznych stosunków z królewskim rządem, polecisz W. E. Dragomanowi naszego konsulatu w Bułgarji, aby wyjechał z księstwa i udał się do Odessy.

5.

*Cyfrowany telegram cesarskiego posła w Bukareszcie do ministra spraw zagranicznych z d. 15 czerwca 1887.*

W dniu dzisiejszym miałem audjencję u króla. Prosił mnie on usilnie, abym oświadczył gdzie należy, że święcie dotrzymuje wszelkich zobowiązań, że rządu w Bułgarji nie uznaje za prawowity, lecz uważa obecnych Rejentów, jako rząd prowizoryczny, że przejęty wdzięcznością dla cesarza za ofiarę poniesioną dla istnienia Rumunji przez rosyjski naród, pragnie szczęścia tego państwa, ponieważ pomyślny byt Rosji jedyną stanowi gwarancję bezpieczeństwa Rumunji. Król oświadczył przytem, że na żądanie bułgarskich Rejentów i wskutek prośby pierszego ministra, zgodził się na kandydaturę do tronu bułgarskiego, że projekt ten poparty byłby niewątpliwie przez Anglję i Austro-Węgry, ale jednak nigdy nie zdecyduje się na objęcie tronu w księstwie, bez upoważnienia cesarza, którego łaskę wyżej stawia niż przechodnią i nieszczerą przychylność dla Rumunów innych panujących.

Król Karol prywatną drogą otrzymał z Wiednia wiadomość, że Bułgarscy Rejenci w tajemnicy ułożyli projekt powołania na tron Bułgarji nadporucznika austro-węgierskiej armji, księcia Ferdynada Koburgskiego, który też bez względu na naruszanie warunków pokoju berlińskiego, po swoim wyborze, natychmiast do Bułgarji przybędzie

Donosząc o tem Waszej Excelencji mam sobie za obowiązek dodać, że to uczucie mniemanej wdzięczności króla Karola i jego zrzeczenie się kandydatury wywołało moje oświadczenie p. ministrowi Bratiano, jakoby było możliwem przeprowadzenie przez Rumunję naszych wojsk, celem przywrócenia w Bułgarji legalnego porządku.

6.

*Cyfrowana depesza ministra spraw zagranicznych do cesarskiego posła w Bukareszcie z dnia 18 czerwca 1887 r.*

Mikołaj Mikołajewicz Obruczew, generał adjutant, zawiadamia mnie, że ministerjum wojny wysłało do Rumunii Deana Iwanowicza Subbotysza, podpułkownika, dla zdjęcia tam planów fortec. P. Subbotysz otrzymał polecenie zażądania planów od generalnego sztabu, oraz wewnętrznego urządzenia fortec. Wskutek tego mam honor najpokorniej prosić Waszą Ekscelencję, dopomódz delegowanemu podpułkownikowi do wywiązania się z włożonych nań obowiązków. Dodaję, że takowy uznanym jest tak w Bukareszcie jak w Belgradzie, jako nasz agent wojenny. O czem zechce W. E. zawiadomić Jego królewską mość.

7.

(Obejmuje rachunek w sumie 762.000 fr. z wydatków na utrzymanie w Bułgarji ajentów tajnych cesarskich).

8.

*Cyfrowana depesza cesarskiego posła w Bukareszcie, do dyrektora azjatyckiego departamentu z dnia 8 lipca 1887 r.*

Wczoraj w Tyrnowie nieprawnie zwołane sobranie, powołało na tron Bułgarji księcia Ferdynanda Koburgskiego, nadporucznika armii austro-węgierskiej. Rozchodzi się też pogłoska, że wskutek zachęty rządu austro-węgierskiego, książe w tych dniach przyjedzie do Bułgarji, dla objęcia tronu. Z boku dowiedziałem się o silnem popieraniu księcia przez króla Karola i jego rząd. W Turn-Sewerinie przygotowują dlań uroczyste przyjęcie.

9.

*Cyfrowany telegram dyrektora azjatyckiego departamentu do cesarskiego posła w Bukareszcie, z dnia 20 lipca 1887.*

Minister stanu Giers, telegram, nadesłany przez pana w dniu wczorajszym, miał szczęście osobiście przedłożyć cesarzowi, który najmiłościwiej rozkazać raczył ministrowi spraw zagranicznych, aby wysłał notę do wielkich państw, że cesarski rząd nie uznaje za prawny wybór księcia Koburgskiego na księcia Bułgarji, ponieważ tym sposobem naruszonym jest pokój berliński, do dotrzymania którego wielkie państwa Europy pismiennie się zobowiązały.

Cesarz mocno żałuje, że król Rumunji i jego rząd przyczyniając się do poparcia wyboru księcia Koburgskiego, na panującego w Bułgarji, po raz drugi zaznaczyli nieprzyjazne usposobienie do Rosji, sprzeciwiając jej woli, co pociągnie za sobą smutne następstwa.

10.

*Cyfrowany telegram cesarskiego posła w Bukareszcie do dyrektora azjatyckiego departamentu z d. 30 lipca 1887 r.*

Mam zaszczyt zawiadomić W. E., że dziś książe Koburski w bułgarskim uniformie przybył do Turn-Sewerinu i został uroczyście powitany przez rumuńskie władze. Odbył on podróż parowcem Towarzystwa żeglugi parowej austrjackiej na Dunaju, przejechawszy przez Widyn, Systowę, do Ruszczuku. W Tyrnowie w dniu 2 sierpnia dopełnionym zostanie akt objęcia tronu bułgarskiego.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

# Kronika zamiejscowa.

## KURJER LWOWSKI.

* Lwowski wyższy sąd krajowy, zamianował praktykanta sądowego Jana Curkowskiego, bezpłatnym auskultantem.

* U arcyksięcia Leopolda Salwatora odbył się onegdaj o godzinie 7 wieczorem obiad na 22 nakryć, na który przybyli: wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Mniszek-Tchorznicki, wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu dr. Witold Korytowski, jenerał-major Michał Münzl von Münzthal, pułkownicy: podkom. Adalbert hr. Christalnigg de Gillitstein, Jan Berka, Karol Märkel, Józef Metzger i Adolf Odolski, profesor szkoły politechnicznej Juljan Zachariewicz, podpułkownicy: Franciszek de Hassinger, podkom. Jan hr. Nostitz-Rieneck i Franciszek Wissneker, majorowie: Otton Bresnitzer, Józef Siutic i major audytor Antoni Simek, podkom. kapitan Tadeusz Wiktor, podkom. porucznik hr. Herbert Herberstein, artysta-malarz p. Jan Styka, porucznik Franciszek Latinik, podkom. podpułk. bar. Lazarini, rotmistrz Napoleon Krahl.

* Technicy lwowscy w liczbie około 20, odbyli zeszłego tygodnia wycieczkę, celem zwiedzenia zakładów przemysłowych w Kołomyi i okolicy. Zabawili trzy dni i zwiedzili Kołomyję, Słobodę Rungurską, Peczeniżyn, Myszyn i Nowosielicę.

* Sekretarjat wystawy krajowej przystąpił do wypracowania regulaminu gospodarczego (dla komisji kwaterunkowej, uroczystościowej, przyjęć, festynowej, pociągów spacerowych i t. d.).

* Dyrekcja wystawy *in corpore*, wraz z członkami wydziału budowlanego, zwiedziła w dniu onegdajszym plac wystawy, celem przekonania się o postępie dotychczasowych robót i zarządzenia zmian koniecznych.

* Rozszerzenie terenu wystawowego okazało się znowu koniecznem. Stało się to wskutek napływających coraz liczniej w ostatnich czasach zgłoszeń na pawilony prywatne, oraz na wystawy specjalne, znaczniejszych przestrzeni wymagające. Z tego powodu dyrekcja nabyła kilkumorgową parcelę pp. Dzieślewiczów, powyżej willi p. Padewskiego, zajętej już przez oddział techniczny dyrekcji wystawy. Przyłączenie parceli do placu wystawowego nastąpiło w dniu wczorajszym.

## KURJER PROWINCJONALNY.

* Wsie Ruchoniewów i Lipie, złączone w jedną gminę, otrzymały nazwę Neu-Zedlitz, z rozporządzenia komisji kolonizacyjnej, która te dobra nabyła i rozkolonizowała pomiędzy Niemców.

* Z nad Stradomki donoszą nam: Obydwa dnie Zielonych Świątek nader uroczyście w klasztorze Szczyrzyckim w roku bieżącym obchodzone były. Albowiem przezacny Przeor OO. Cystersów ks. Wincenty Kolor odznaczony przez Ojca św. godnością Infułata, w dniu pierwszego święta odbierał mitrę i pastorał z rąk najprzewielebniejszego ks. Biskupa tarnowskiego, który jakkolwiek dla zaczerpnienia świeżego powietrza i poratowania zdrowia tam przybył, mimo tego wysoce ceniąc jego cnoty i zalety sam tego aktu kościelnego dopełnił, asystując całej mszy św. pontyfikalnej nowego X. Infułata. Po skończonej mszy, na której z własnego popędu, straż pożarna z Dobczyc z honorami wzorowy porządek w kościele utrzymywała, udali się licznie zgromadzeni obywatele do klasztoru i złożyli życzenia dostojnemu Infułatowi, który swą słodyczą, pokorą i miłością zjednał sobie serca i cześć u wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli to szczęście spotkać się z jego dostojną osobą.

Dnia następnego tak samo celebrował X. Infułat, w którym to dniu wszyscy kapłani Dekanatu Tymbarskiego w komplecie zgromadzeni, jakoteż wielu kapłanów z sąsiedniej djecezji krakowskiej wynurzali życzenia najdostojniejszemu Arcypasterzowi z powodu rocznicy Jego intronizacji na Biskupstwo tarnowskie. Najczcigodniejszy Arcypasterz czuł się nader szczęśliwym, że nietylko jego kapłani djecezalni ale nawet z pod Wawelu wyrażali Mu swą cześć i przywiązanie. Za co im też serdecznie dziękował, polecając się ich gorącej modlitwie. To też po ukończonym obiedzie do którego przeszło 30 osób zasiadło wśród wznoszonych toastów przez Najprzewielebniejszego X. Biskupa i X. Infułata wszyscy rozjechali się podniesieni na duchu, unosząc prawdziwe wyrazy uwielbienia dla osoby najdostojniejszej Arcypasterza.

* W Tarnopolu w dniu 23 maja r. b. odbyło się poświęcenie sztandaru, który wręczyła prezesowi „Sokołów Tarnopolskich" p. Trzcieniecka, żona mecenasa. Odbyło się z tego powodu bardzo solenne nabożeństwo przy napływie publiczności, w gmachu zaś „Sokoła" zaprodukowano ćwiczenia gimnastyczne. „Harmonja" przygrywała pieśni narodowe a kilku druhów wygłosiło przemowy nadzwyczaj kwieciste pełne siły i energji.

* W dniu 4 czerwca b. r. w Bochni odbędzie się odczyt dra Michnika na temat: „O wystawach i wpywie ich na rozwój rękodzieł". Odczyt będzie bezpłatny a urządza go komitet wystawy.

* W Brzeżanach w dniu 20 maja b. r. szalała wielka burza z piorunami i gradem.

* W Kotowie oberwała się chmura pustosząc pola i zmiatając jare zasiewy. Piorun zabił parę wołów jakiemuś gospodarzowi Słowem powódź olbrzymia a straty prawie nieobliczone.

* Dobrocinie, w minioną sobotę wybuchł groźny pożar. Oprócz cerkwi, dzwonnicy i parafjalnych budynków zgorzało sześć chat włościańskich.

## KURJER POZNAŃSKI

* W Berlinie redaktor odpowiedzialny socjalistycznej *Gazety Robotniczej* Stefan Thiel skazany został przez Sąd ziemiański na 600 marek kary pieniężnej za obrazę księdza Nehrlicha z Pichar na Górnym Szląsku.

* Prezes rejencyjny rozporządził, iż gdzie dla ubóstwa mieszkańców zachodzi potrzeba użycia dzieci uczęszczających do szkoły, do paszenia bydła, nauka może być obróconą na półdnia.

* P. Orłowski z Prabut nabył na subhastacji dobra Wichtersberg (?) za 129.300 marek.

* W ślady Niemców wstąpili Moskale. ściągając za każdy statek przepływający z Prus pod Nierzawą granię rosyjską, po 10 rubli w złocie na pokrycie kosztów sanitarnych.

* W Bydgoszczy komisja budowlana miejska odtąd nie ma udzielić nikomu konsensu na postawienie nowej kamienicy, jeśli właściciel nie zobowiąże się dać na wszystkie piętra schodów żelaznych, zamiast dotychczas używanych drewnianych. W niedawno zaszłym pożarze w hotelu Royal kilka osób nie mogło się wydostać schodami z palącego się domu, gdyż drewniane schody się spaliły i trzeba było osoby te spuszczać na ulicę linami.

## KURJER WARSZAWSKI.

* *Dziennik Poznański* w liście z Królestwa Polskiego pisze:

Wnosząc z listów, jakie nas dochodzą z różnych ziem polskich pod rządem rosyjskim, stan obecny katolików tak się tam przedstawia: Wśród duchowieństwa i wiernych katolików panika ogromna. Rewizje idą za rewizjami; każdy obawia się, że lada dzień przyjdzie na niego kolej. Ustały prawie z tego powodu korespondencje między najszczerszymi przyjaciołmi. Po dwóch rewizjach w seminarjum duchownem kieleckiem (w styczniu i w marcu), odbyła się jeszcze trzecia w Płocku, czwarta w Sandomierzu, również w seminarjach. Jeżeli gdzie nie rewidowano całego seminarjum, to przynajmniej mieszkania pojedyńczych profesorów: we Włocławku — ks. Fulmana; w Sandomierzu — ks. Pułaskiego; w Żytomierzu — ks. Ruszyńskiego. W Częstochowie była rewizja dnia 7 maja (w dzień niedzielny): protokół przez kilka godzin spisywano z ks. Przezdzieckim, który był poprzednio księdzem świeckim, lecz w r. 1892 wstąpił do klasztoru jasnogórskiego.

Nie mamy szczegółów dokładnych o Litwie; wiemy tylko, że zrewidowano mieszkanie księdza Soły pod Wilnem. Ks. Ruszyński z Żytomierza po rewizji został odstawiony do klasztoru. Księża kielecccy wciąż „mieszkają" w cytadeli warszawskiej; jeden z nich, mianowany profesorem już po rewizji styczniowej (ks. Senko), dostał pomięszania zmysłów; rząd rosyjski zapewne będzie się powoływać na jego świadectwo, żeby niebywałe rzeczy zmyślać o seminarjum. Rewizje odbywają się kolejno w miarę znalezienia listów poufnych. Znaleziono n. p. w Kielcach list od jednego z profesorów innego seminarjum; następuje zaraz rewizja u autora listu, lub w całem seminarjum, gdzie on jest profesorem. Znajdzie się znów u księdza profesora list od wiejskiego proboszcza, lub wikarjusza, rewizja przenosi się na wieś i t. d. Treść listów musi być niewinną pod względem politycznym, skoro autorowie ich pozostają na wolnej stopie. Według opowiadań, największą obawę policji wzbudza propaganda „Apostolstwa Serca Jezusowego". Tego szukają jak najpilniej w listach i w książkach u księży. Odbywają się także rewizje u obywateli, nawet u włościan; przyczem poszukiwane są „książeczki czerwone", (publikacje „Apostolstwa Serca Jezusowego" wychodzą z czewoną okładką).

W gubernii kieleckiej wyszło rozporządzenie, żeby w jednej wsi nie trzymano więcej kos nad trzy; co wywołuje wielkie oburzenie wśród włościan, bo niedługo nastąpi czas koszenia trawy.

* Piszą do nas z Poniewierza: Ze sprawozdania za r. 1892 szkoły wiejskiego gospodarstwa kobiecego dowiadujemy się najpierw, że szkołę tę założyła pani Budbergowa w swojej majętności Poniemuń, położonej w powiecie poniewiezkim; sama nazwa wskazuje jej cel. Nauczanie odbywa się w niej teoretycznie i praktycznie: oprócz przedmiotów specjalnych, wykładają się elementarne oraz początki rachunkowości. Od roku zeszłego istnieje w szkole t. z. oddział damski dla osób zamożniejszych i dobrze wychowanych; uczennice korzystają tu z osobnego lokalu i stołu (*polzujutsia osobym pomieszczenjem i barskim stołom*), oraz mają możność kształcenia się w językach cudzoziemskich i muzyce, ale w zajęciach gospodarczych uczestniczą obowiązkowo, chociaż, naturalnie od usługiwania w „zamku" są zwolnione; doziera je „dama wykształcona" (*proswiaszczonnaja*); za utrzymanie płaci się 300 rubli rocznie. Oddział ten składa się z 5-ciu uczennic; sprawozdanie dodaje, że stan zdrowia niektórych znacznie się polepszył. Od chwili otwarcia szkoły do początku roku szkolnego 1892 do 1893 było 51 uczennic, z których zaledwo 13 ukończyło kursy, a 21 pozostało na bieżący rok szkolny; w jesieni przyjęto 8 uczennic, tak iż dziś szkoła liczy ich 29. Utrzymanie szkoły nie opłaca się, pomimo 2.000 rubli zapomogi rządowej; w r. 1892 wydatki wynosiły 9.255 rubli, a dochody 5.370 rubli: niedobór (3.885 rubli), założycielka pokryła z funduszów własnych. Szkoła przyjęła udział w zeszłorocznej wystawie gospodarstwa wiejskiego i przemysłu domowego w Jurjewie, wysyłając nań wyroby mleczarskie i tkackie, oraz rozmaite konserwy, nalewki, wina owocowe i konfitury; otrzymała za to medal bronzowy. *J. W.*

* Ogromna powódź nawiedziła d. 19 b. m. miasto Łódź w Królestwie Polskiem. Ulice w dzielnicach niskich całkowicie zalane. Straty dotąd nieobliczone.

## KURJER WIEDEŃSKI.

* Zjazd literatów w Wiedniu rozpoczął się d. 20 b. m. obchodem urządzonym na cześć przybyłych gości w sali Ronachera. Powitała ich wierszem Stella Hohenfels.

* Donoszą z Berna morawskiego, że w Iglawie spadł śnieg i poczynił wielkie spustoszenia.

* Znany z prac kanalizacyjnych w Warszawie, inżynier angielski Wiljam Hertey Lindley, otrzymał od cesarza order korony żelaznej za prace przy regulacji przepływu u Wrót Żelaznych na Dunaju.

## Z RÓŻNYCH STRON.

* *Nowoje Wremja* donosi, że ministerstwo rosyjskie spraw zagranicznych nie zgodziło się na zawarcie konwencji literackiej, projektowanej przez rząd Anglii i Francji.

* W Nottingham, w Anglii, otworzono wszechświatową wystawę korenek w galerji długiej na 114 stóp. Są tam nie tylko wyroby koronek w czasach obecnych ale nadto i koronki staroindyjskie, perskie, tureckie, arabskie, chińskie, japońskie, oraz przyrządy do robienia koronek, wzory tychże itd.

* W Stratfordzie nad Aronem sprzedano w tych czasach chatę małżonki Shakespeare'a, Anny Hathway za 3000 funtów szterlingów.

* W Gehren pod Ilmenem z powodu eksplozji kotła w lokomotywie, zginęło pięć osób, ośm zaś jest ciężko rannych.

* Zbrojna banda opryszków napadła na stację kolei Detroit-Milvaukee w Grand Rapios w stanie Michigan. Policja po zaciętej walce odpędziła rabusiów, część ich aresztowano.

* W Cesarei, w Turcji 18 muzułmanów podało prośbę do gubernatora Angory o pozwolenie wytępienia mieszkających w Cesarei chrześcjan. Doniesiono o tem sułtanowi, który nakazał petentów przewieźć do prowincji w Tripolis.

## KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Kolej północna cesarza Ferdynanda.* — Z dniem 1 maja b. r. z pociągiem pospiesznym Wiedeń-Kraków, kursują nowe trzyosiowe wagony osobowe wszystkich 3 klas, które są bardzo elegancko urządzone i odbywają spokojny ruch. Te wagony będą oświetlone elektrycznie zapomocą accumulatorów. Wskutek porozumienia się z generalną dyrekcją austr. kolei państwowych, będą te wagony kursowały tam i napowrót do Podwołoczysk, ewentualnie do Brodów.

* *Konkursa.* Król. wolne miasto Szegedyn postanowiło na pamiątkę tysiącletniego istnienia Węgier wybudować budynek monumentalny kosztem 200.000 złr., w którym mają być pomieszczone: bibljoteka Somogyi'ego, Towarzystwo Dogonicz'a i miejskie muzeum. Na plany i kosztorys rozpisano konkurs z terminem do 31 sierpnia b. r. Pierwsza nagroda wynosi 1400 a druga 600 złr. Do udziału w konkursie są tylko dopuszczeni węgierscy obywatele (!).

— Magistrat miasta Löbau rozpisał pomiędzy niemieckich i austrjackich architektów konkurs na budynek restauracyjny z ogrodem koncertowym z terminem do 29 lipca b. r.

## Z LITERATURY I SZTUKI.

△ W Rzymie zmarł sławny fizjolog Moleschott. Uczony ten rodem z Hollandji, był autorem kilku znakomitych dzieł naukowych, w których hołdował zasadom materjalistycznym.

W 1861 r. został powołany z Zurichu do Turynu na katedrę filozofii, a następnie do Rzymu, gdzie cieszył się wielkiem uznaniem uczonego świata.

△ Przegląd polityczny w *Revue des deux Mondes* po zmarłym Mazade prowadzić będzie wicehrabia d'Avenel, znany zaszczytnie historyk i publicysta.

# ROZMAITOŚCI.

**Miłostki Boulangera.** Dziennikarz paryski Teodor Cahn, ongi przyjaciel Boulangera, wydał teraz p. n. „Georges et Marguerite" zbiór listów miłosnych „dzielnego" generała, pisywanych do rozmaitych kochanek. Z owych listów autentycznych i najprawdziwszych okazuje się, że Boulanger był rozpustnikiem i kobieciarzem, najzupełniej pozbawionym woli, hartu i męskiego sposobu myślenia; marzył tylko o rozkoszach, zabawach, jedzeniu i używaniu. Na agitację również kobiety ofiarowywały mu swoje fundusze.

**Szczepienie ospy w haremie.** Sułtan kazał w ubiegłym tygodniu szczepić ospę żonom swoim, jak donoszą z Konstantynopola. Ponieważ w stolicy nad Bosforem niema jeszcze doktorek, przeto musiano lekarzowi dozwolić wstępu do haremu cesarskiego. Przepisy Mahometa nie zostały wszakże z tej okazji naruszone. W jednej z sal pałacowych ustawiono parawan, w którym przewiercono otwór, i lekarz przez ten otwór widział sto trzydzieści sześć najpiękniejszych rąk kobiecych — były tam i śnieżne białe i czarne, jak heban i pełne bardzo i szczuplejsze — słowem, mogące każdy gust zadowolić. Lekarz, Włoch, nazwiskiem Muracci, nie widział wszakże nic prócz tych ramion. Szczepienie odbyło się w obecności licznych eunuchów, Manura-Ali i Dsely-Mara; ten ostatni, olbrzymiego wzrostu Abisyńczyk, nakrywał czarną chustką głowę lekarza, ilekroć następowała zmiana ręki w otworze parawanu.

## OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI" kosztuje:

**W miejscu:**

| | |
|---|---|
| Miesięcznie | 1 złr. 35 ct. |
| Kwartalnie | 4 — „ |
| Półrocznie | 8 — „ |
| Rocznie | 16 — „ |

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** ct. miesięcznie.

**Na prowincji z przesyłką pocztową:**

| | |
|---|---|
| Miesięcznie | 1 złr. 70 ct. |
| Kwartalnie | 5 — „ |
| Półrocznie | 10 — „ |
| Rocznie | 20 — „ |

**W Niemczech:**

| | |
|---|---|
| Kwartalnie | 5 złr. 80 ct. |

**We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.**

| | |
|---|---|
| Kwartalnie | 6 złr. 70 ct. |

Przedpłatę przesyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego" w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego" we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd prędzej pismo otrzymywać.

☞ *Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.*

## Kronika krakowska.

**Kalendarz.** Dziś: św. Filipa; jutro: św. Jana p. i Magdaleny.

**Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.**

*Piątek* 26 maja. O g. 8 w. pogadanka w „Związku literackim".

*Sobota* 27 maja. O godz. wpół do 8 w. w teatrze: „Do rozwodu" kom. w 1 akcie, „Ciotka na wydaniu" kom. w 1 akcie i „Pożar w klasztorze" kom. w 1 akcie — występ Ireny Trapsz.

**Kalendarz rybacki.** Do 15 maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 16 maja brzanki, brzany i cyrty, zaś przez cały maj [illegible] sandacza i raka. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione raki i ryby muszą mieć miarę przepisaną. W maju dobry czas do łapania na wielkie pstrągi, łososie i [illegible].

**Kalendarz myśliwski.** Polować można na cietrzewie i głuszce.

### Wspierajmy przemysł ojczysty!

*Dnia 25 maja.*

**Odezwa.** Dyrekcja wystawy krajowej ogłasza, co następuje: Wobec bardzo licznych zgłoszeń o miejsca na pawilony zarówno ze strony osób prywatnych, jako też i instytucyj, oraz konieczności ostatecznego zatwierdzenia planu sytuacyjnego Wystawy, upraszam wszystkich interesowanych, aby zechcieli najdalej do dnia 20 czerwca r. b. podać dokładne rozmiary potrzebnego im miejsca i takowe stanowczo zamówić.

Zwracam zarazem uwagę, że plany na pawilony prywatne w myśl regulaminu Wystawy muszą być przez Dyrekcję zatwierdzone, i że ze względu na termin Wystawy koniecznem jest, aby przeważna część robót około pawilonów prywatnych w tym jeszcze roku przeprowadzoną została.

**Komisja ekonomiczna** Magistratu, uchwaliła na ostatniem posiedzeniu, odstąpić grunt miejski przy ul. Sebastjana pp. Kopaldowi i Aptekowi, ofiarującym za metr sześcienny tegoż gruntu po 30 złr. Komisja wydelegowała kilku członków z ramienia swego do zbadania gruntów w Dębnikach, odstąpić się mających męzkiemu seminarjum nauczycielskiemu, na założenie szkółki drzew. Jednocześnie polecono ocenić wartość tychże gruntów oraz dokonać szczegółowego obliczenia kosztu [illegible] przestrzeni przeznaczonej na powyższą szkółkę.

**Składki** na sprowadzenie zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza nadesłali w dalszym ciągu: 1 złr. p. Florjan Nowacki. — 2 złr. p. Gorączko, notarjusz w Krościenku. — 8 złr. „Czytelnia Starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie". — Po 10 złr.: Kasa miejska Gródka i Rada powiatowa [illegible] — Tow. „Zgoda" krakowska. — Po 25 złr.: Magistrat król. miasta Żółkwi i „Towarzystwo Strzeleckie krakowskie".

Razem złożono do rąk moich z poprzednimi wykazami: 2.604 złr. w. a.

*Ksawery Konopka.*

**Zapytanie.** Tymi dniami wyszła z druku broszura nakładem Towarzystwa tatrzańskiego p. t. „Zakopane in der polnischen Tatra in Galizien als klimatische Heilstation von Dr. Stanislaus Ponikło". Broszura ta drukowana jest w Wiedniu w drukarni Fryderyka Jaspera. Czy w kraju nie ma żadnej drukarni, któraby posiadała czcionki niemieckie? To skromne zapytanie pozwalamy sobie postawić szanownemu Autorowi a względnie szanownemu Wydziałowi Tow. tatrzańskiego.

**W Administracji** *Kurjera Polskiego* złożono znalezioną na plantach przy kościele OO. Kapucynów okrywkę damską granatową. Właściciel tejże może się zgłosić po nią w godzinach urzędowych.

† **Zmarli.** Andrzej Pisch, tokarz, przeżywszy lat 57, zmarł w Krakowie dnia 23 b. m.

† Franciszek Krysiak, obywatel m. Suchej, przeżywszy lat 53, zmarł w Krakowie dnia 23 b. m.

† Joasia Dembińska, uczennica szkoły ludowej, w 10 wiośnie, zmarła w Krakowie dnia 33 b. m

† Aniela Abramowicz, obywatelka ziemska, w gubernji wileńskiej, przeżywszy lat 50, zmarła w Krakowie dnia 25 b. m.

† Antoni Kustrzycki, emerytowany urzędnik sądowy, przeżywszy lat 80, zmarł w Krakowie dnia 24 b. m.

*Dnia 26 maja.*

**Hr. Stanisław Badeni** i JE. Apolinary Jaworski wczoraj wieczorem przejechali ze Lwowa do Krakowa.

**Wacław Karczewski** (Jasieńczyk) znany autor dramatyczny, współredaktor *Kurjera Warszawskiego*, bawi w Krakowie.

**Nowemu prezydentowi** składali wczoraj urzędnicy magistratu swoje życzenia. Imieniem zebranych przemówił do p. prezydenta serdecznemi słowy starszy radca magistratu, a zarazem zastępca II-go wiceprezydenta p. Zawiłowski. Obecni trzykrotnem „Niech żyje!" złożyli hołd nowemu zwierzchnikowi.

P. prezydent Friedlein w swojej odpowiedzi zaznaczył, że w ciągu 25-letniej działalności jako radca i wiceprezydent, dał sposobność do wzajemnego poznania się, że wymaga, aby wszyscy urzędnicy pełnili obowiązki gorliwie, wspierając się wzajemnemi radami, aby sprawy załatwiano terminowo, czego wymaga koniecznie, przytacza, że w jego prywatnem przedsiębiorstwie są ludzie, którzy blizko pół wieku wspólnie z nim pracują. Po przemówieniu tem nowy prezydent ukłonem pożegnał obecnych, udając się do do swej kancelarji.

Tu nadmienić musimy, iż nowy prezydent miasta p Józef Edward Friedlein pochodzi z rodziny bawarskiej, osiadłej w Krakowie około 1795 roku. Ojciec obecnego prezydenta Daniel Edward Friedlein, urodzony w 1802 r. w Krakowie, ożenił się na Pradze pod Warszawą z Fryderyką Cochet i założył w Krakowie 1831 r. księgarnię, a wkrótce potem drukarnię. W pamiętnym pożarze miasta w 1850 r. stracił całe swoje mienie przez spalenie się drukarni, składów i bibljoteki. Z małżeństwa tego urodził się w 1831 r. dzisiejszy prezydent. Józef Edward Friedlein, ukończywszy w 1848 r. gimnazjum św. Anny, zapisał się na kursa filozoficzne, które ukończył w 1850 roku, a następnie uczęszczał na oddział matematyczno-przyrodniczy nowo zorganizowanego Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W r. 1855 objął księgarnię z firmą ojca i dotąd ją prowadzi.

Dzisiejszy prezydent został wybrany do Rady miejskiej w 1866 roku, pozostając w niej do 1876 r. Wybrany po raz drugi w 1881 r. pozostawał w niej już dotąd bez przerwy. W r 1881 został p. Friedlein I wiceprezydentem miasta a wybór ten ponawiano już dwukrotnie w latach 1887 i 1890.

**Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej** odbyło się wczoraj o godzinie 6 wieczorem pod przewodnictwem nowego prezydenta p. Józefa Friedleina.

Na porządku dziennym były w dalszym ciągu wnioski komisji do ułożenia warunków dzierżawy nowego teatru. Sprawozdanie z tego posiedzenia dla braku miejsca odkładamy do jutra.

**Walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych.** (Ciąg dalszy)

Dyrektor Petelenz mówił o środkach, zmierzających do ożywienia ruchu naukowego pomiędzy nauczycielami prowincji. Po długich wywodach postawił mówca następujące wnioski:

1) Studja uniw. mają być tak urządzone, żeby zdolny i pracowity kandydat po ukończeniu uniwersytetu odchodził z egzaminem. Grupy egzaminacyjne są zbyt obszerne, należałoby je inaczej uformować. 2) Należy zniżyć liczbę godzin tygodniowo tym nauczycielom, którzy mają do czynienia z korekturami. 3) Bibljoteki i zbiory naukowe powinny być lepiej wyposażone, niż dotychczas. 4) Na zgromadzeniach kółek powinien być na porządku dziennym odczyt naukowy. 5) Zakładanie kółek nowych w myśl ś. p. Liskego jest pożądane. 6) Nauczyciel powinien stać na czele ruchu umysłowego i brać udział w życiu publicznem (brawa).

Następnie przemawiali: prof. Tomaszewski, żądający, ażeby w programach szkolnych w przeciągu kilku lat wydrukowano katalog książek, jakie są w bibljotece; prof. Romański konstatuje małe zainteresowanie się odczytami publicznymi na prowincji.

Prof. Smolka jest przeciwnym specjalizowaniu grup naukowych.

Dalej przemawiają: prof. Bieniasz, Kreuz, Smolka, Mańkowski, Krotowski i Dydacki.

Posiedzenie zakończono uchwaleniem *en bloc* wniosków oraz dodatków prof. Tomaszewskiego i Krotowskiego. Poczem Zgromadzenie udało się na ucztę do sali Towarzystwa muzycznego.

* * *

Na trzeciem posiedzeniu, odbytem w poniedziałek 22 b. m., byli obecni: wiceprezydent Rady krajowej dr. Michał Bobrzyński i prezes Akademji Umiejętności, członek Rady szkolnej krajowej hr. Stanisław Tarnowski.

Referent dr. Mańkowski stawia na porządek dzienny sprawę uczęszczania młodzieży szkolnej do teatru. W sprawie tej zabierali głos pp. dr. Henryk Jordan, prof. Lech ze Stanisławowa, prof. dr. Jezienicki ze Lwowa, dr Zathey, prof. Pazdrowski, prof. dr. Bieniasz i prof. Uniw. dr. Lewicki z Krakowa.

Wnioski uchwalone przez zgromadzenie są następujące:

1) Walne zgromadzenie wyraża swe zapatrywanie, że uczęszczanie młodzieży szkolnej na przedstawienia teatralne, niestosowne dla jej wieku, wpływa szkodliwie na jej rozwój moralny; rodzice przeto i opiekunowie domowi powinni być bardzo oględni w wyborze sztuk, na które młodzież ze sobą biorą, lub samej uczęszczać dozwalają.

2) Walne zgromadzenie uważa za rzecz pożądaną, ażeby nauczyciele zwracali na to uwagę rodziców i opiekunów domowych, oraz by się starali spowodować młodzież szkolną do uczęszczania tylko na takie przedstawienia, które mogą być dla niej zdrowym pokarmem umysłowym.

3) Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi wnieść w tej sprawie memorjał do Wys. Sejmu z prośbą, ażeby zobowiązał obie dyrekcje teatrów we Lwowie i Krakowie, jakoteż dyrekcje teatrów, przez sejm subwencjonowanych:

a) do urządzania przedstawień dla młodzieży stosownych, w niedziele i święta po południu, przeważnie autorów narodowych;

b) do udzielania ubogim uczniom na te przedstawienia wstępów po zniżonych cenach, na ręce dyrekcyj szkolnych — a to w celu ułatwienia uczniom korzystania z wyborowych przedstawień scenicznych, oraz zachęcania ich do uczęszczania na takie tylko sztuki, które mogą w nich wzbudzać szlachetne uczucia i moralnie na nich z korzyścią oddziaływać.

Sprawę burs dla ubogiej młodzieży szkolnej referował prof. Mikołaj Mozanowski. W długim swym wywodzie wzywa mówca rząd i kraj, aby spieszyły tym dobroczynnym instytucjom dla ubogiej młodzieży z pomocą. (Dok. nast.)

**Lekarze zdrojowi.** Uzupełniając spis lekarzy praktykujących w zdrojowiskach krajowych, jaki ogłosił *Przegląd lekarski* w ostatnim numerze, nadmieniamy, że w bieżącym sezonie kąpielowym lekarzem zdrojowym w Lubieniu będzie Dr. Paweł Radecki a w Swoszowicach dr. Szymon Kotulecki. Obydwaj są lekarzami praktykującymi w klinice lekarskiej prof. dra Korczyńskiego.

**Fizyk miejski** dr. Buszek wraz z komisarzem I-go obwodu, p. Kosińskim, rewidowali we środę dnia 24 b. m. wszystkie lokale i kuchnie przy restauracjach i cukierniach w śródmieściu, celem usuwania zachodzących nieporządków.

**Obowiązki** komisarza targowego po zmarłym Wiśniewskim, pełni p. Aleksander Gędłek, dotychczasowy pomocnik komisarza II-go obwodu.

**Z teatru.** Na wczorajszym „Damazym" teatr był szczelnie zapełniony. Mańkę odegrała panna Irena Trapszówna z pełnem powodzeniem. Po pierwszym akcie obu pannom Trapszównom wręczono dwa wspaniałe bukiety jednakowej wielkości i jednej barwy. Publiczność tę owację przyjęła serdecznymi oklaskami.

Panna Irena Trapszówna przyrzekła łaskawie jeden wieczór spektaklowy poświęcić na rzecz budowy Domu akademickiego.

Występy gościa warszawskiego przedłużą się do 15 czerwca b. r., na przedłużenie gościny wpłynęło wielkie powodzenie, jakiem się cieszą występy panny Ireny Trapszówny. Wiadomość powyższą notujemy z radością, będziemy bowiem mogli zaznajomić się z całym jeszcze szeregiem pierwszorzędnych kreacyj tej wielce utalentowanej artystki.

**Koncert „Lutni"** na rzecz pomnożenia funduszu pogrzebowego ś. p. Teof Lenartowicza, z przyczyny odmówienia sali „Sokoła" ze strony Zarządu, a względnie prezesa, odbędzie się w dniu oznaczonym, t. j. 2-go czerwca w sali hotelu Saskiego. Z tego względu komitet uważał za stosowne podnieść ceny miejsc numerowanych w krzesłach pierwszorzędnych do ceny 2 złr., pozostawiając dalsze rzędy po oznaczonej cenie 1 złr. To samo odnosi się do galerji.

Wstępów na salę nie będzie, a jedynie na galerję po 50 centów.

Spodziewać się należy, że cała publiczność popierając cel koncertu, oraz żądna wysłuchać pięknego programu, wykonanego przez doborowe siły, zapełni w oznaczonym dniu salę hotelu Saskiego po brzegi.

Odmowa sali „Sokoła" na cel prawdziwie patrjotyczny, musi się dziwną wydawać wobec ofiarowania jej pewnemu moskiewskiemu Towarzystwu śpiewackiemu po zniżonej cenie zwykłego najmu.

**Korso kwiatowe**, na rzecz ubogich pozostających pod opieką Tow. św. Wincentego à Paulo (męzkiego) i w połowie na kolonje letnie odbędzie się stanowczo w ostatni dzień wyścigów. Inicjatorem tej artystycznej zabawy jest hr. Adam Krasiński. Korso kwiatowe, które przeszłego roku obudziło niebywałe zaciekawienie, w bieżącym roku urządzone będzie o wiele praktyczniej i wspanialej. Piękny cel połączony z przyjemną rozrywką nie potrzebuje zachęty, ani reklamy — korso kwiatowe samo się zaleca, samo reklamuje. Będziemy na niem wszyscy! — pospieszymy tłumnie z pola wyścigów ku Parkowi krakowskiemu, aby dać wyraz naszej sympatji dla wzniosłego celu.

**Wielka loterja fantowa** połączona z koncertem i z występem panny Ireny Trapszówny odbędzie się dnia 4 czerwca w ogrodzie i sali Strzeleckiej. Zabawie tej ze wszech miar programem i celem zalecającej się, wróżą w szerokich kołach naszego towarzystwa wielkie powodzenie.

Będzie to niewątpliwie jedna z najbardziej ożywionych niespodzianek, jakie nam gotuje obecny sezon letni.

† **Zmarli.** Jadwiga Wójcicka, córka obywatela miasta Krakowa, przeżywszy lat 24, zmarła w Krakowie dnia 23 b. m.

† Stanisław Buczyński, modelista, przeżywszy lat 56, zmarł w Krakowie dnia 24 b. m.

## KRONIKA PODGÓRSKA.

**Odjazd burmistrza.** W dniu dzisiejszym tj. w czwartek, rannym pociągiem p. Roman Klein, burmistrz m. Podgórza, wyjechał do Marienbadu za 4-tygodniowym urlopem. Na dworzec kolei towarzyszyło mu sporo osób, żegnając serdecznie energicznego naczelnika miasta i zarazem składając życzenia szybkiego powrotu. Przy tej sposobności grono radnych złożyło swe gratulacje p. Burmistrzowi, który do ostatniej chwili zachowywał w tajemnicy odznaczenie, jakie otrzymał z Ministerjum spraw wewnętrznych, przez pochlebny reskrypt p. namiestnika. Pan minister w wyrazach prawdziwego uznania położonych zasług a p. namiestnik w wyrażeniach wielce serdecznych dziękują p. Klejnowi za jego prace niestrudzone w pokonaniu grasującej na Podgórzu epidemji w r. 1892. P. burmistrz głęboko wzruszony życzeniami radców, kolegów i obywateli, uściskał wszystkich i w najlepszem usposobieniu udał się w zamierzoną podróż, żegnany głośnem: „Do szczęśliwego powrotu!"

## TELEGRAMY

### Dnia 26 maja

**Wiedeń.** Na posiedzeniu delegacji austrjackiej, prezydentem delegacji wybrany został jednogłośnie Alfred Windischgrätz, wiceprezydentem Jaworski

**Wiedeń.** Windischgrätz po wyborach w mowie swej zaznaczył, iż siła podatkowa ludności jest już w części tak naprężoną, iż możliwość znaczniejszego podniesienia jest niemożliwą.

**Wiedeń.** Kalnoky delegacji przedłożył budżet wspólny, poczem wybrano komisję budżetową, z 21 członków.

**Wiedeń.** *Tagblatt* ogłasza, iż starszy radca rachunkowy Ignacy Kępiński, mianowany został dyrektorem oddziału rachunkowego przy namiestnictwie we Lwowie.

**Wiedeń.** *Presse* ogłasza artykuł, w którym wyrażone są słowa uznania za czynność Sejmu galicyjskiego w ostatniej sesji i wykazuje postępy w różnych kierunkach, jakie Galicja zrobiła w ostatnich czasach.

**Wiedeń.** Książę czarnogórski składał wizyty ministrowi Kalayowi i hr. Kalnoky'emu, następnie przyjmował u siebie ambasadora rosyjskiego.

**Wiedeń.** Na bankiecie uczestników zjazdu filologów podnoszono znaczenie austro-niemieckiego sojuszu i wnoszono toasty na cześć Franciszka Józefa, Wilhelma i ministra Gautscha.

**Wiedeń.** Cesarz po odbyciu inspekcji obu batalionów strzeleckich i pułku huzarów w Brück, przybył do Wiednia.

**Wiedeń.** Wspólny preliminarz na rok 1894 wykazuje ogólną sumę wspólnych wydatków 147,925.992, z czego wydatki zwyczajne wynoszą 130,738,027, nadzwyczajne zaś 17,187.965 złr. Wspólne pokrycie wynosi 2.677,492, skutkiem czego wydatki *netto* wynoszą 145,248.500 złr. Przewyżki cłowe preliminowane są na 44,370.180, po odciągnięciu ryczałtu, przeznaczonego dla zarządu Bośni i Hercegowiny, w kwocie 600.000 złr. Istotnie zatem suma wydatków wynosi 100,878.320, z czego na kraje reprezentowane w Radzie państwa, przypada 69,202.527. Wobec preliminarza za rok 1893 ordynarjum wzrosło o 5,378.906 extraordynarjum zmniejszyło się o 1,274,800, skutkiem czego ogólny wzrost wynosi 4.104,106 złr. Na to się składa ordynarjum wydatków wojskowych w sumie 5,276.800, podczas gdy extraordynarjum wydatków wojskowych zmniejszyło się o 1,550.400 złr. Specjalnie w marynarce wzrost wydatków zwyczajnych wynosi 224.400, nadzwyczajnych 275.600. Na ogólną sumę wydatków składają się wydatki ministerstwa spraw zagranicznych 3,533 500 złr., czyli więcej niż w roku zeszłym o 87.300. Wydatki na wojsko 127,003.828, na marynarkę 12,477.680, na wspólne ministerstwo finansów 178.662, na etat pensyjny 2,020.032, na najwyższą Izbę obrachunkową 126.160, na nadzwyczajne wydatki wojskowe dla wojsk terytorjum okupowanego 3,610.000, czyli wobec roku zeszłego mniej o 2000 złr.

**Rzym.** Senator Gagliardi, mianowany został ministrem finansów, a senator Eula — sprawiedliwości.

**Rzym.** Król przyjął dymisję ministra sprawiedliwości Bonacci.

**Rzym.** Król upoważnił ministra Giolitti do uzupełnienia gabinetu.

**Rzym.** Papież przyjmował kardynała prymasa węgierskiego Vaszarego.

**Bruksela.** Kongres robotników górniczych uchwalił rezolucję za ustawą ośmiogodzinnej pracy w kopalniach, jakoteż za zastosowaniem środków prawnych dla uzyskania ośmiogodzinnego dnia roboczego, jak również zniesienia pracy kobiet w kopalniach.

**Bukareszt.** Sesja parlamentu przedłużoną będzie do dnia 2 czerwca n. s.

**Bukareszt.** Izba poselska przyjęła projekt do ustawy zmieniającej dotychczasową normę wybierania biskupów i metropolitów.

**Bukareszt.** Królową Natalją przyjmował na dworcu król Karol.

**Tirnowa.** Książę Ferdynand wraz z małżonką był na uroczystem nabożeństwie patronów Bułgarji, św. Cyryla i Metodego Miasto było przybrane, a wieczór odbyło się uroczyste przyjęcie u księcia.

**Tirnowa.** Adres sobrania w odpowiedzi na mowę tronową wyraża księciu i rządowi wdzięczność za wzorową obronę interesów narodowych.

**Moskwa.** Car z żoną i synem przybył.

**Chicago.** Komisja wystawowa postanowiła 30 głosami przeciw 27 otwierać wystawę w dni niedzielne.

### Przyjechali do Krakowa

Dnia 25 maja.

**Grand Hotel.** M. hr. Stadnicka z Podola ros. — O. Plachki z Berna. — J. Mazewski, Dr. Z. Lachowicz ze Lwowa.

**Hotel Pollera.** L. Kowalski z Tarnowa. — M. Bielawska ze Staszowa. — H. Huzowa z Ciężkowic. — M. Windt z Wiednia.

**Hotel Drezdeński.** K. Effer z Wiednia. — M. Kern z Trjestu. — J. F. Perschitz, A. Scheiwert, D. Fleischer z Wiednia. — K. Gordziałkowski z Kisielewic. — M. Lichteneggi z Bielska. — W. Schnapek z Berlina. — D. Kleyna z Warszawy.

**Hotel Saski.** A. Mayer z Wiednia. — J. Stawski z Żywca. — R. Berner z Sierzchowy. — K. Heinrich ze Lwowa. — E. Brochocka z Wilna. — M. Tokarzowa z Częstochowy. — Dr. J. Wolkowicki z Jasła. — R. Weissenborn z Warszawy. — J. hr. Potocki z Rymanowa. — M. Marschall z Francji. — H. Cacz z Kobiernic. — E Klober z Wiednia.

**Hotel Krakowski.** W. Jasieńczyk Karczewski z Warszawy. — Ed. Aulich z pod Krosna. — P. Kazen z Granicy.

**Hotel Polski.** Cz. Grebel z Wiślicy. — R. Rożyński z Król. Pol. — J. Grabowska z Częstochowy. — E. Głębocki z Brzeska. — A. Chmura ze Staczyska.

**Hotel Narodowy.** J. Dydusiak ze Lwowa. — M. Lubowiecki z Pinczowa.

## Z rynków towarowych.

*Wiedeń* dnia 25 maja.

**Produkty rolne.** Pszenica na jesień 9.05 do 9.10; na wiosnę 8 70 do 8.80; na maj-czerwiec 8.20 do 8 15; żyto na wiosnę 7 80 do 8.—; na jesień 8.20 do 8.23; kukurydza na maj-czerwiec 6.70 do 6·90; owies na wiosnę 7.40 do 7.50; rzepak na kwiecień —.—do—.—; nowy rzepak 15.—do15.50 jęczmień 6.50 do 6.60, słód 5.50 do 6.10.

**Spirytus.** Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 17.50 do 17.70; na czerwiec 17.25 do 17 75 (ceny podnoszą się).

**Towary kolonjalne.**

*Praga* dnia 25 maja.

Cukier na maj 22.30 do 23.10; na czerwiec —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—.

## Kursa krakowskie.

Z dnia 25 maja 1893

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty* | | |
| Ruble papierowe . . . . za 100 rubli | 127 50 | 128 50 |
| Marki niemieckie . . . . za 100 mar. | 60 — | 60 50 |
| 20-to frankówka złota . . . . . . | 9 75 | 9 85 |
| **Listy zastawne** | | |
| za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego. | | |
| $4\frac{1}{2}\%$ galic. Banku hipotecznego . . | 100 — | 101 — |
| 5% „ „ „ . . | 100 80 | 101 60 |
| 5% „ „ „ z 10% prem. | 109 75 | 110 75 |
| $4\frac{1}{2}\%$ galic. Tow. kred. ziem. . . . . | 100 60 | 101 40 |
| $4\frac{1}{2}\%$ galicyjskiego banku krajowego | 100 30 | 101 — |
| 5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. . | 100 — | 101 — |
| *Obligacje* | | |
| (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego). | | |
| 4% gal. poż. kraj. koron. . . . . . | 95 60 | 96 40 |
| 4% galicyjskie propinacyjne . . . . | 97 — | 97 80 |
| 5% komun. gal. Banku kraj. I. Em. | 100 50 | 101 25 |
| 5% „ „ „ „ II. Em. | 102 — | — — |
| $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki krajowej galicyjskiej . | 100 — | 101 — |
| 4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100 | 97 50 | 99 — |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa . . . . . . . . | 23 50 | 25 — |
| „ Stanisławowa . . . . . . | — — | — — |
| Czerwonego krzyża austrjackie . . . | 18 50 | 19 50 |
| „ „ węgierskie . . . | 13 — | 14 25 |
| Węg. budowy tumu (Bazylika) . . . | 8 80 | 9 40 |

## POCIĄGI KOLEJOWE.

**Z Krakowa odchodzą:**

W kierunku **Lwowa:** $7^{3}$ r., 8 r., $10^{30}$ r., $9^{20}$ w., $10^{55}$ w. — W kierunku **Wiednia:** $5^{00}$ r., $6^{40}$ r., $9^{25}$ r., $3^{5}$ pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** $5^{40}$ r., $9^{25}$ r., $6^{04}$ w — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. $8^{50}$ r., $5^{50}$ po poł., $7^{5}$ w.— Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** $5^{50}$ pop.

**Do Krakowa przychodzą:**

Od **Lwowa:** 5 r., $6^{20}$ r., $2^{45}$ pop., $8^{10}$ w., $9^{42}$ w.— **Od Wiednia:** $6^{45}$ r., $9^{44}$ r., $8^{45}$ w., $10^{8}$ w. — Od **Warszawy:** $7^{33}$ r., 5 pop. — Z **Granicy:** $8^{45}$ w. $8^{42}$ w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: $6^{5}$ r., $1^{15}$ pop. — Z **Wieliczki:** $7^{15}$ w., z **Tarnowa:** $8^{55}$ r

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny l. 3. (Hotel Victoria).

# Pierwsza Komunja św.

pamiątkowe książeczki, obrazki, różańce, medaliki od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze i po najtańszych cenach, poleca

Księgarnia Katolicka Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO w Krakowie.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.**

**Potrzebną jest** skończona seminarzystka do Królestwa Polskiego znająca język niemiecki. Zgłosić się proszę na Wielopole Nr. 10, I piętro, w Krakowie, w godzinach popołudniowych.

**Piętro I-sze do wynajęcia** od 1 lipca, składające się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju i nyży razem lub częściowo. Ulica Szewska Nr. 7 w Krakowie. 224 1 ?

**Centralne Biuro** sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

**Przyjmę posadę zarządcy** kamienicy lub zastępcy właściciela. W razie potrzeby złożę kaucję. Zgłoszenia w Administracji kurjera polskiego w Krakowie.

**Fortepiany** przegrane od ceny. 40 złr są do sprzedania Kraków, Rynek, Krzysztofory. **B. Gabryelska.** 180 19 30

**Gdy mi trzeba inserować** w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

**Poszukuje się mieszkania** na parterze suchego, złożonego z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 212 9 ?

**Od 1 lipca** b. r. do wynajęcia przy placu WW. Świętych (Franciszkańskim) pod l. 8 w Krakowie, **lokal na sklep** i mieszkanie, razem lub osobno, za umiarkowanym czynszem. Oglądać można od 8 godziny rano do 8 godziny wieczór. 223 2 ?

**Zgubiono.** W niedzielę, 21 b. m. zgubiono w Parku krakowskim, lub jadąc z tegoż do restauracji Bogusiewicza pudełko srebrne na zapałki. Na przykrywce jest emalja w kolorze niebieskim, przedstawiająca kobietę. Znalazca raczy takową oddać do administracji naszego pisma, gdzie otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. 21 2 3

**Do sprzedania z powodu wyjazdu meble i bibljoteka Ul Karmelicka Nr. 15 I piętro** 217 5 ?

**Potrzebuję ucznia** zamiejscowego z dobrą konduitą. **K. Zajączkowski**, Specjalny skład artykułów dewocyjnych. Kraków, plac Marjacki 8. 219 3 4

**Handlowiec Polak,** biegły w języku niemieckim i rosyjskim, tak w piśmie jak i w mowie, obeznany z buchalterją i korespondencją, poszukuje posady zaraz w handlu lub w jakiemś przedsiębiorstwie. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 220 3 ?

**Poszukuje się zdolnego kopisty** do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 16 ?

---

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

**Wł. L. Anczyca i Spółki**

w Krakowie, ul. Kanonicza Nr. 9,

zaopatrzona

**w najnowsze czcionki i maszyny**

wykonywa roboty

**szybko, tanio i ozdobnie.**

---

**Na pamiątkę Pierwszej Komunji św. i Bierzmowania**

także na nagrody:

**Obrazki św. i książeczki polskie do nabożeństwa**

poleca: 105 2 ?

specjalny Skład artykułów dewocyjnych

**Kazimierza Zajączkowskiego**

pod „Aniołem", plac Marjacki l. 8 w Krakowie.

---

1) **Zupełna wysprzedaż**

obuwia damskiego i męskiego około 600 par, z doborowego materjału, częściowo lub cały interes wraz z firmą od 20 lat egzystującą.

2) Pół mili od Krakowa jest

**12 morgów gruntu ornego**

**z domem mieszkalnym** o 6 ubikacjach, oraz z zabudowaniem gospodarskiem do sprzedania lub wydzierżawienia.

3) Za Wisłą, od mostu kolejowego 500 kroków, jest

**willa** zwana **Madagaskar**

o 7-miu ubikacjach z ogrodem, pod korzystnymi warunkami do sprzedania.

4) Na Zwierzyńcu jest

**PARCELA**

4000 sążni kwadratowych, może być użyta na budowę lub ogród. — Wiadomość u właściciela w Krakowie, ulica św. Marka L. 21. 528 1 4

---

Jest do sprzedania w obrębie miasta

**kilka parcel budowlanych**

w najlepszem i najzdrowotniejszem położeniu, z gruntem wybornym do budowy i odpowiadającym wszelkim warunkom sanitarnym, ze zdrową wodą, w punkcie, gdzie rozwija się ruch budowlany, gdzie mają stanąć niebawem

**dwa wielkie budynki rządowe, jak gimnazjum państwowe i koszary obrony krajowej.**

Bliższa wiadomość u p. **Zygmunta Kowalskiego,** naczelnego rachmistrza krakowskiej Kasy Oszczędności. 362 10 ?

---

529 **HANDEL** 1 3

korzenny, delikatesów i win, z konsensem wolnym od propinacji, od 60-ciu lat istniejący, b. dobrze prosperujący w jednem z większych miast Galicji jest do sprzedania. Bliższych informacyj udzieli kierownik fil i Wnej Czyńskiej w Krakowie, Sukiennice 1 23.

---

**ŻEGIESTÓW**

w Galicji nad Popradem,

stacja pocztowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemji. 496 3 10

**Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września.**

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

**Woda żegiestowska** znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

---

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

**KNEIPPÓWKA**

sławna wódka z ziół leczniczych ks. KNEIPPA odmładza cały organizm, wzmacnia żołądek, podnosi apetyt, czyści krew, podnosi siły organiczne; cena flaszki 1 złr.

**DENTYNA**

nieporównana woda do ust, wzmacnia dziąsła i zapobiega cierpieniom zębów, odwania jamę ustną, pozostawiając miły smak; cena flaszki 80 ct.

**Antymolina**

jedynie pewny środek przeciw molom. Cena pudełka 40 ct.

poleca 2066 17 ?

**Skład materjałów Leopolda Lityńskiego**

we Lwowie, przy ul. Kopernika 2.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

---

**Zakład wodoleczniczy Dra W. Piaseckiego**

**W ZAKOPANEM.**

Urocze ustronie wśród lasów świerkowych, przeciętych drogą krajową i rzeką Bystrą z pysznym widokiem na pasmo Tatr. Kuchnia wyborna w własnym zarządzie. Łazienki i pokoje z kompletnem urządzeniem. Środki lecznicze, hydroterapja, kąpiele parowe i słoneczne systemu Riklego, gimnastyka lecznicza z ortopedją i mięsieniem: elektryka i hypnotyzm. W czytelni dobór gazet, bilard i fortepjan dla użytku gości. — Ceny bardzo umiarkowane. — Prospekty na żądanie rozsyła

503 2 3 **Zarząd.**

---

**„Dachówki falcowane"**

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach** na rok 1893, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnymi warunkami.

Posiadam również **dachówki francuskie,** oraz **dachówki zwane „Iłówka"**, wyrabiane w fabryce parowej obok Krakowa i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tam cały i wyłączny wyrób owej fabryki na 6 lat.

Iłówka, wyrabiana z gliny iłowej, odznacza się wskutek tłustości materjału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością, tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcji dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom.

Posiadam **dachówki w ogniu terowane,** oraz **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam **cegły okładzinowe „Verblendery".**

Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, przez komisję uznane jako najlepsze dotychczas wyrabiane w kraju.

**Wiktor Lubliner.** 321 8 50

**Kancelarja w Krakowie, ul. Dietla L. 44, od Stradomia L 18.**

---

**10 medali zasługi 12 dyplomów uznania**

za niezrównane **wyroby**

**kosmetyczne i toaletowe.**

**MAGNOLINA**

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną, MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego **środka 1 złr.** 50 ct.

**OLEJEK TANINOWY,**

oczyszcza **skórę,** wzmacnia i pobudza włosy **do porostu,** Flakonik 50 ct,

**POMADA CHINOWA,**

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu **włosów.** — Flakon 80 ct.

**WODA ATEŃSKA**

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

**BRILANTINA**

nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 ct.

**OLEJEK CHINO-TANINOWY**

działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosow. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsze prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzenin się łupieży. Cena 1 złr. 20 ct.

**Esencja miętowa do płukania ust,**

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystkie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

**PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY**

do czyszczenia zębów,

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 cnt.

**JAN IHNATOWICZ**

we Lwowie: sklepy własne i ulica Kopernika l. 3, ul. Hallcka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 2; w Czerniowcach Rynek 2. 2001 I

---

**SKŁAD PIWA i PORTERU**

**Z BROWARU**

**ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA**

**w Żywcu.**

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Piwo cesarskie | 10 ct. | Porter | 16 ct. |
| „ marcowe | 12 „ | Ale | 16 „ |

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

**G. LAZAR. — KRAKÓW,**

**ulica św. Jana. l. 9. na dole w podwórzu.**

---



**Handel herbaty chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Marjacki 10,

poleca ze zbioru majowego:

| | |
|---|---|
| ½ klg. Congo | 1·60 |
| „ Souchong czarna | 2·– |
| „ „ zbiór majowy | 3·– |
| Kaysow czarna | 4·– |
| „ wysiewki herbaciane | 1·30 |
| „ wysiewki z najlepsz. herbat | 1·60 |

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 42 104

Opakowania nie liczy się.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

---



Uznane za najlepsze, prawdziwo francuskie bibułki cygaretowe

**„Le Gloria"**

wyrobu firmy

**JOSEF BARDOU & FILS**

PERPIGNAU-PARIS.

60 złotych medali, 16 listów pochwalnych, 2 Dyplomy „Hors Concours".

„Le Gloria" Bibułki cygaretowe, przewyższają niezaprzeczenie wszystkie znane dotychczas **dobrocią i jakością**

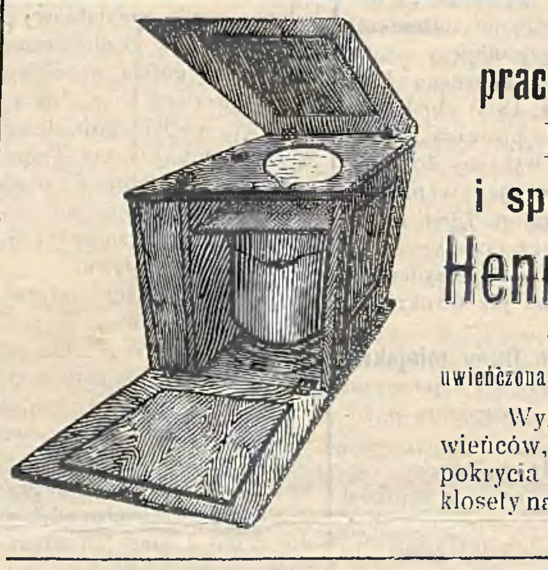
„Le Gloria" **prawdziwe znajdują się jedynie w książeczkach opatrzonych firmą „JOSEF BARDOU & FILS".**

„Le Gloria" bibułki cygaretowe mają brzeg gładki lub ząbkowany i są także

„Le Gloria" **w tutkach** znanych **z wybornej jakości.**

„Le Gloria" bibułki cygaretowe i tutki można dostać we wszystkich **engros-składach papieru i trafikach.** 463 3 25

---



C. k. uprzywilejowana

**pracownia wyrobów metalowych**

Lejarnia z cynku

**i specjalna fabryka klozetów**

**Henryka Bogdanowicza**

**we Lwowie, ul. Piekarska l. 13**

uwieńczona srebrnym medalem na wystawie budowl. w r. 1892

Wykonuje pomniki metalowe i wielki zapas wieńców, odlewy cynkowe, roboty ornamentowe, pokrycia dachów różnego systemu, wanny, tusze klosety nadkanałowe i pokojowe (nowy wynalazek).

Cenniki rozsyła gratis i franco. 30 52

---

**SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW**

***a)*** Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto znieśienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — ***b)*** Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. ***c)*** Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. ***d)*** Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. ***e)*** Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. ***f)*** Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. ***g)*** Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. ***h)*** W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

---



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

**majster szewski**

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21, filia ul. Florjańska l. 15, 644

poleca w doborowym zapasie

**obuwie własnego wyrobu**

damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct., buty od 9 złr. 50 ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reparacji obuwie męzkie, damskie i kalosze.

---

PIERWSZA

**GALICYJSKA FABRYKA**

**słomianych**

**opakowań do flaszek**

**w Krzeszowicach**

(stacja kolei północnej),

**poleca swoje wyroby. Ceny**

373 **fabryczne.** 6 100

---

2 złote 13 srebrnych medali.



9 listów pochwalnych i honorowych medali.

**Kwizdy korneuburgski proszek**

**do żywienia koni, bydła rogatego i owiec.**

Od **40 lat** używany we wzorowych gospodarstwach w braku dobrej paszy i dla poprawienia zwiększenia mleczności krów.

**Cena za pudełko 70 ct., ½ pudełka 35 ct.**

**Do nabycia** w aptekach i droguerjach. Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:

**Kwizda's korneuburger Vieh-Nahr Pulver.**

Główny skład **FRANC. JOH. KWIZDA,** c. i k. austr. i kr. rum. dostawca nadworny i aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 196 II

---



TYLKO PRAWDZIWE

**granaty w oprawie,**

ametysty, mo'dawity itd.

Wzory z wystawy w Pradze

**Ferdynand Hofmann,**

**Kraków, ul. Grodzka, 26.**

---

RESTAURACJA

**TURLIŃSKIEGO**

**w Krakowie**

**w hotelu „pod RÓŻĄ".**

**Obiad za 1 złr.**

*Piątek d. 26 Maja.*

ZUP. Zupa z groszku zielonego. Consommé z diablotkami. Rosół z kaszką frezowaną. Chłodnik litewski.

PRZYST. Muszelka w majonezie. Vol-au-vent z pasztetem. Szt. mięsa, sos pietruszkowy.

PIECZ. Rozbef z jarzynką. ½ kurczę smażone. Saudacz z jajami.

LEGUM. Pyza z masłem. Napoleonki z kremem. Galaretka.

---

**REALNOŚĆ**

501 **za Wisłą,** 3 ?

składająca się z domu murowanego z ogrodem owocowym, w pięknem położeniu, z widokiem na Wawel, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u p. Głowackiego w biurze szpitala św. Łazarza w Krakowie.

---

**OSOBA**

z poważnem poleceniem, z dobrego towarzystwa, w średnim wieku, wykształcona, mówiąca kilkoma językami, poszukuje stosownej posady bez wynagrodzenia, do towarzystwa, na wyjazd lub do dorosłych panien **M M.** Kraków, poste-rest. 524 2 2

---

**Majątki**

mniejsze i większe w zachodniej i wschodniej Galicji w bardzo dobrych warunkach do sprzedania Wiadomość u W. Nieczui w Krakowie, ul Zwierzyniecka 12, parter 3 501 1 3

---

**Uboga wdowa**

**wraz z małoletniem dzieckiem,** straciwszy swą realność w pożarze w Czerwcu 1892 r., nie mając funduszów na odbudowanie i znajdując się w bardzo przykrem położeniu, uprasza serca litościwych o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie, pod literami **M. Z. B.** 486 3 3

---

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, srebro stołowe, kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelką bižuterję ze srebra i złota

poleca

**JAN JARZYNA**

**Lwów,** 2016

**Plac Marjacki.**

---

P. T. Odbiorców

**dachówki niepołomickiej**

zawiadamiamy, że **prawo sprzedaży** pod tymi samymi warunkami, co w fabryce niepołomickiej otrzymało **wyłącznie Centralne biuro fabryczne w Krakowie, ul. Bracka 5.**

**Dachówka stale na składzie.** Wystawa wzorów wszelkich wyrobów niepołomickich.

**Ceny ściśle fabryczne.**

---

**Magazyn obuwia**

**Marji Derdzikowskiej**

pod kierownictwem

**Bronisł. Dobrzańskiego**

**w Krakowie**

**ul. św. Jana 4**

(drugi dom od A—B),

poleca

obuwie męskie od 3 – 50 złr.

obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materjału i w najkrótszym czasie. 439 8 ?

**Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.**

---

**RUDOLF HERLICZKA, Kraków,** Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami" **C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.**

Poleca **wielki wybór ram o obrazów** w najnowszych profilach, wykonuje ramy do tegorocznych premij od złr. 2 ct. 50 i wyżej. — Najnowsze **angielskie papiery listowe. Towary japońskie. Pamiętniki i Albumy w najnowszych oprawach. Necesery do robót damskich. Necesery podróżne. Wodę kolońską, Gąbki do mycia. Przybory toaletowe,** jako to: **szczotki, szczoteczki, grzebienie, perfumy itp. Przybory do palenia w wielkim wyborze. TUTKI (Gilzy) nieklejone, z najlepszej bibułki francuskiej,** także **w książeczkach oryginalne francuskie. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr Józef Orłowski

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.